

## KONFLIKT POKOLEŃ CZY CYWILIZACYJNYCH ZRÓŻNICOWAŃ?

ANNA BATIUK

**Abstrakt:** Konflikty pokoleń w życiu społecznym są naturalnymi wydarzeniami, które mają miejsce co jakiś czas i przybierają różne formy. Przypomnę choćby hippisowski ruch „dzieci-kwiaty” z lat pięćdziesiątych, czy też znacznie gwałtowniejszy, z barykadami na ulicach miast europejskich, ideologiczny bunt pokolenia '68. Czy aktualnie w Polsce możemy mówić o konflikcie pokoleń? Sądzę że nie i to co najmniej z kilku powodów: transformacja ustrojowa i związany z nią aksjologiczny nieład, marginalizacja kultury wysokiej, nowa faza wychowania i socjalizacji, w którą wchodzi rozwinięte społeczeństwa, unifikujące działanie procesów globalizacyjnych.

**Słowa kluczowe:** Pokolenie. Konflikt pokoleń.

**Abstract:** Conflicts between generations are natural occurrences in social life, which happen once in a while and assume different forms. I recall the hippie movement of “flower children” from the 50's or more violent, with barricades on the streets of European cities, an ideological revolt of the '68 generation. Can we, at present, speak about the conflict between generations? I think, we cannot and that is because of a few reasons: the system transformation and connected with it an axiological disorder, marginalization of high culture, new phase of education and socialization, started in developed societies, unifying activity of globalization processes.

**Keywords:** Generation. Conflict between generations.

**Odpowiedź** na pytanie czy aktualnie mamy w Polsce do czynienia z konfliktem pokoleń, czy są to tylko cywilizacyjne różnice dzielące młodszą i starszą generację, wymaga wcześniejszego zdefiniowania zarówno samego pojęcia pokolenie jak i sytuacji w której konflikt pokoleń ma miejsce.

W literaturze socjologicznej występuje wiele definicji pokolenia, z których każda kładzie nacisk na inną, charakterystyczną dla pokolenia cechę. Z grubsza można je pogrupować wyróżniając trzy ich kategorie.

Pierwsza podkreśla głównie demograficzny charakter pokolenia, w drugiej grupie znalazłyby się definicje, w których autorzy kładą nacisk na aspekt demograficzno-historyczny i wreszcie trzecia kategoria

akcentująca psychologiczno-historyczny charakter pokolenia. Proponują bliższe zapoznanie się z tymi definicjami.

Demograficzny charakter pokolenia podkreśla między innymi propozycja Bronisława Gołębiowskiego. W jego koncepcji pokolenie to: „(...) określona liczba roczników urodzenia o odmiennych ważnych cechach – w stosunku do poprzedniego pokolenia, jako ogniwa genealogii kulturowej – aspiracji i postaw oraz aktywności, które to cechy można uznać za nowe elementy systemu wartości, odpowiadające zmianom w strukturze i kulturze społeczeństwa” (Gołębiowski B., 1980, s. 15).

Wymiana pokoleniowa w świetle tej definicji następuje średnio co piętnaście lat. Duże wątpliwości budzi jednak stwierdzenie, że przyczyną zmian społecznych jest demograficznie uwarunkowana wymiana pokoleniowa. Kwestia postępu społecznego, strukturalnych i kulturalnych przeobrażeń jest bowiem znacznie bardziej złożona i zależy od wielu różnorodnych czynników. Gdyby sprowadzić zmiany społeczne jedynie do demograficznej wymiany pokoleń, to paradoksalnie, największą dynamikę przemian kulturowych mielibyśmy w krajach, które cechuje najkrótsza średnia wieku.

Autorem definicji, którą można zaliczyć do kategorii demograficzno-historycznej jest Wilhelm Dilthey. W jego ujęciu pokolenie to: „(...) te osoby, które obok siebie wyrosły, miały wspólną młodość i następnie w wieku dojrzałym działają obok siebie. Jeżeli osoby te w latach swojej wrażliwości ukształtowane zostały przez te same fakty to tworzą homogeniczną całość mimo znacznej różnorodności oddziaływania owych faktów i przemieszania tych oddziaływań z innymi czynnikami” (Kuderowicz Z., 1966, s. 145).

Do trzeciej kategorii definicji, która podkreśla psychologiczno – historyczny charakter pokolenia należy propozycja Marii Ossowskiej. Autorka określa pokolenie jako: „(...) grupę ludzi o wspólnych postawach wyznaczonych przez wspólnie przeżywane wydarzenia historyczne” (Ossowska M., 1983, s. 51).

Jan Garewicz zwraca uwagę na fakt, że pokolenie tworzy się wokół ważnych wydarzeń, pierwszego traumatycznego doświadczenia. Wydarzenie zaś, to pierwsza w życiu zbiorowość, wspólnie doświadczone świadome przeżycie, które formułuje ową zbiorowość na dalsze lata. Pokolenie tworzone przez to samo wydarzenie będzie zawsze różne od innego, kształtowanego przez wydarzenie inne. Będą to dwa pokolenia

niezależnie od tego czy dzielić je będzie różnica roku czy piętnastu lat. To wydarzenia tworzą pokolenia. (Garewicz J., 1983, s. 77 i dalsze).

Pokolenie wojenne na ten przykład było jedno, choć złożone z osób w metrykalnie różnym wieku. W Polsce wydarzenia związane z sierpniem 80 roku, również wygenerowały jedno pokolenie o wspólnych postawach wobec rzeczywistości, choć demograficznie zróżnicowane.

Przytoczone wyżej definicje zwracają uwagę na inne istotne cechy pokolenia. Dla ujęcia demograficznego najważniejszy jest wyznacznik biologiczny – wiek. Druga grupa definicji do aspektu demograficznego dołącza inny istotny element – historię, niepowtarzalność i zmienność czasów, w których żyją ludzie. I wreszcie trzecie ujęcie, które zupełnie pomija kwestię demograficzną skupiając uwagę na wydarzeniach historycznych, które tworzą charakterystyczną dla pokolenia wspólnotę postaw. Po rozważaniach mających na celu przybliżenie pojęcia pokolenie, czas na określenie czym jest konflikt pokoleń i kiedy ma miejsce?

Niewątpliwie z konfliktem pokoleń mamy do czynienia, gdy są dwie skonfliktowane ze sobą strony. Jedna, która akceptuje istniejący ład społeczny i druga kontestująca zastana rzeczywistość.

Konflikty pokoleń w życiu społecznym to naturalne wydarzenia. Hippisowski ruch „dzieci kwiaty” lat pięćdziesiątych to chyba pokoleniowy spór, który w czasach powojennych zaważył najbardziej na losach tego świata. Istotny również i bardziej gwałtowniejszy w formie, z barykadami na ulicach miast we Francji i Republice Federalnej Niemiec był ideologiczny bunt pokolenia ‘68.

Z badań prowadzonych w Polsce w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wynika, że w tym okresie powojennych losów nie było konfliktu pokoleń. Napięcia, nieporozumienia, spory – do których rzecz jasna dochodziło – miały swoje umocowania w różnicy wieku między rodzicami i dziećmi, innych gustach podzielanych przez jednych i drugich czy też w trudach życia codziennego. Konfliktogenna była również sfera obyczaju, której jednak nie można utożsamiać ze sferą wartości. Konflikty aksjologicznego wykraczającego poza obyczaj, gusty i codzienną egzystencję nie było. Jerzy Chłopecki tłumaczy ten stan rzeczy brakiem „właściciela” społecznego ładu, który kontestowali zarówno młodzi jak i starzy (Chłopecki J. 1993, s. 116 i dalsze).

Czy dzisiaj mamy w Polsce konflikt pokoleń? Sądzę, że nie i to co najmniej z kilku powodów. Wymienię kolejno i pokrótce omówię:

- transformacja ustrojowa (atrofia wartości),
- marginalizacja kultury wysokiej,

- nowa faza wychowania i socjalizacji – kultura prefiguratywna,
- procesy globalizacji.

Czas transformacji ustrojowej obfituje w pozytywne ale i negatywne skutki. Do pozytywnych można zaliczyć między innymi przemiany w sektorze gospodarczym i ekonomicznym, różnorodność form życia społecznego, otwartość na świat, wolność w podejmowaniu decyzji.

Negatywna strona to rozchwianie aksjologiczne i towarzyszące mu zjawisko anemii społecznej, które charakteryzują się brakiem harmonii między społeczną i kulturową sferą życia. Pojawiające się nowe atrakcyjne i społecznie aprobowane cele takie jak: sukces na polu zawodowym, osiągnięcie wysokiej pozycji społecznej i materialnej, nie znajdują oparcia ani w normach prawa (tzw. luki prawne), ani tym bardziej w wartościach etyczno-moralnych wyznaczających drogi ich realizacji. Również reguły obyczajowe, które podpowiadają co wypada i jest słuszne a co nie, zastępowane są stwierdzeniem, że co prawnie nie zakazane to dozwolone.

W warunkach, w których nie zawsze wiadomo co dobre a co złe, trudno mówić o aksjologicznym, pokoleniowym konflikcie, skoro obie strony zdają się być w tym świecie zagubione. To nie konflikt o wartości jest dziś problemem społecznym ale atrofia wartości, która sprzyja i generuje patologie.

Jeszcze do niedawna – dla wszystkich podkultur – wspólne było myślenie, że tym co liczy się w życiu nie są pieniądze lecz wartości. Dzisiaj pieniądz i związane z nim konsumowanie nie jest czymś złym. Wręcz przeciwnie jest atrakcyjne, naturalne, można się przez konsumowanie określić, wyrazić, wykreować. Taki stosunek do „kasy” mają i rodzice i dzieci. Pytanie natury egzystencjalnej – mieć czy być?, zastąpione zostało stwierdzeniem – mieć to być.

Powrót do kanonu tradycyjnych wartości: dobra, prawdy i piękna, które stanowiłyby podstawę społecznych relacji, to ważne zadanie dla społeczeństwa i instytucji edukacyjnych. Tymczasem królują chamstwo i aksjologiczny nieład, dla których mamy dużą tolerancję i pobłażanie.

Druga kwestia związana z ustrojowymi przeobrażeniami, która wydaje się ma wpływ na przedmiot naszych rozważań to fakt, iż państwo, które jawić się powinno, jako wspólnota wszystkich obywateli, wciąż traktowane jest jak obce, pozostające pod panowaniem jakichś „onych” Wyniki badań prowadzone wśród młodzieży wskazują, że postawy obywatelskie to wartości, które znajdują się na końcowych

miejscach preferowanej hierarchii (Szczepański M., 1998). Taki stosunek do państwa, w przypadku naszego narodu, ma jak się wydaje historyczne uwarunkowanie.

Budowany wciąż z niemałym trudem nowy ład społeczny, któremu towarzyszy często gorączkowa i kłótniwa atmosfera, a także niedookreśloność przyszłej, społecznej rzeczywistości powodują, że postawy dorosłego pokolenia wobec owego ładu zdają się być ambiwalentne. Kto będzie przez jakiś czas go urzeczywistniał, zależy w głównej mierze od przedwyborczych obietnic kolejnych, startujących w wyborach parlamentarnych i samorządowych partii politycznych. Dość powiedzieć, że dopiero w 2011 roku, po raz pierwszy w trwającej ponad dwadzieścia lat ustrojowej transformacji, wyborcy obdarzyli mandatem zaufania na drugą, kolejną kadencję, aktualnie rządzące ugrupowanie polityczne.

Bez wątpienia zarówno młode, jak i dorosłe pokolenie życzyłoby sobie państwa gwarantującego bezpieczeństwo, wolność, swobodę wyborów, pracę i socjalne zabezpieczenie w razie jej braku. Poza tym młodzi ludzie są dziś bardzo pragmatyczni, chcą żyć dostatniej niż ich rodzice ale nie chcą zmieniać świata w drodze rewolucji. Ta bowiem mogłaby wyrządzić więcej szkód niż przynieść profitów.

Ponad to nowe możliwości stwarza młodym integracja europejska a w ślad za nią otwarcie rynków pracy, możliwość wyjazdu bez administracyjnych i politycznych ograniczeń. Nie ma więc powodu by wznosić barykady, ani przeciwko czemu, czy komu się buntować.

Kolejny argument, który wydaje się przemawiać za tezą, iż nie ma dziś w Polsce konfliktu pokoleń jest marginalizacja zarówno kultury wysokiej jak i jej twórców. Kultura wysoka jest nośnikiem wartości moralnych obyczajowych a jej twórcy, orędownicy i propagatorzy stoją na straży aksjologicznej poprawności. Niestety kultura wysoka przegrywa z niewyszukaną rozrywką, zalewającą nas tandetą czyli z kulturą masową. Celem tej jest bowiem dotarcie do najszerzego kręgu odbiorców, stąd też odpowiada na gusty przeciętne, czasem prymitywne, nie stawia poważnych pytań egzystencjalnych, nie prowadzi moralnego dyskursu i nie dba o edukacyjne walory. Jest lekka, łatwa i przyjemna, stąd zarówno masy, jak i elity polityczne owej kulturze zdają się sprzyjać. W konsekwencji państwo nie promuje i nie obejmuje swoim mecenatem kultury wysokiej co oczywiście pogłębia i utrwała istniejący chaos w sferze wartości, moralności i obyczaju. Na dodatek

ze względu na ogromne na nią zapotrzebowanie masowego odbiorcy, jest z punktu widzenia praw rynku towarem bardzo rentowym.

Marginalizacji doświadcza również inteligencja, a więc twórcy, przedstawiciele i propagatorzy kultury wysokiej. Barbara Skarga pisze, że inteligencja zamilkła „... może zamknęła się w swym profesjonalizmie, może zastąpiły ją różne grona ludzi sukcesu?” (Skarga B., 2006, s. 10).

Skoro wszyscy poddani są oddziaływaniu kultury masowej, nie ma więc ani z kim ani o co toczyć sporów. „Panująca rozrywka nie wymaga ani wykształcenia, ani myślenia, ani nawet dowcipu. Inteligent jej nie rozumie, jej wielbiciele – inteligenta. Toteż inteligent budzi w masach nudę” (Skarga B., 2006, s. 10).

Z kulturą masową przegrywają zarówno moralne autorytety, jak i bohaterowie literaccy. Wzorami do naśladowania są dzisiaj gwiazdy filmów akcji, komiksów, programów reality show, jednym słowem „mass idole”, wykreowani na potrzeby mas.

Antropolog kultury, amerykańka Margaret Mead w wydanej w 1970 roku książce pisze, że rozwinięte społeczeństwa wchodzi w nową fazę wychowania i socjalizacji w której tradycyjna zasada, że to rodzice – dorosłe pokolenie – ponosi odpowiedzialność za wychowanie i przygotowanie do życia swoich dzieci zostanie odwrócona. Tę fazę kultury nazwaną przez autorkę kulturą prefiguratywną, charakteryzuje dominacja młodego pokolenia na wszystkich – bez wyjątku – płaszczyznach życia społecznego. To swoistego rodzaju dyktatura młodości, która wymusza na dorosłych podporządkowanie się nie tylko gustom i upodobaniom, ale także zasadom i normom, które regulują społeczny dialog.

Nie od rzeczy będzie zwrócenie w tym miejscu uwagi na fakt, że relacje dzieci z rodzicami są dziś bardziej partnerskie i nie dzieli ich olbrzymi cywilizacyjny dystans. Wszak połowa życia dzisiejszych trzydziesto i czterdziestolatków, tak jak i ich dzieci, przebiegała w nowych, demokratycznych i cywilizacyjnie odmiennych czasach. To również zbliża pokolenia i nie pozostawia miejsca dla konfliktów.

W kwietniu 2002 roku zakończył się pontyfikat Papieża Polaka – Jana Pawła II. Wydarzenie to na jakiś czas zjednoczyło Polaków, ale również zrodziło, jak sądzili socjologowie, pokolenie „papa boys”, jakościowo inne, baczące na tradycyjne wartości, moralnie zaangażowane, ideowe.

Dziś, kilka lat po śmierci Jana Pawła II o pokoleniu tym mówi się coraz ciszej. Nie wyróżnia się ono zaangażowaniem w życie publiczne

czy polityczne, wewnętrzne, ideowe spory w kościele katolickim są mu również obce. Informacja o tym pokoleniu wraca na łamy prasy wraz z kolejną rocznicą pamiętnego wydarzenia, ale coraz rzadziej i nie na pierwsze strony.

Ostatnia kwestia, której chcę poświęcić uwagę to procesy globalizacji i ich znaczenie dla przedmiotu naszych dociekań.

Procesy globalizacji z jednej strony mogą być konfliktogenne, ale wydaje się, że znacznie mocniejsze jest ich oddziaływanie unifikujące. Globalizacja zbliża kultury, religie, otwiera na różnorodność, uczy tolerancji i jednocześnie proponuje uniwersalne rozwiązania dla licznych problemów codzienności. Unifikujące wpływy globalizacji zaznaczają się we wszystkich sferach życia społecznego, w tym w kulturze, polityce, etyce, moralności etc., i podobnie oddziałują zarówno na młode jak i dojrzałe pokolenie.

Czy dojdzie do pokoleniowego sporu? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Procesy społeczne zachodzą bowiem wolno i uchwycenie ich dynamiki wymaga stosownego czasu. Również czas pokaże na ile głosy wyborców, które zdecydowały o kształcie sceny politycznej, były konsekwencją zdecydowanych postaw i preferowanych wartości, a na ile zachowaniem wynikającym z bezwolnego posłuszeństwa wobec charyzmatycznego przywódcy, czy też efektem zauroczenia populistycznymi hasłami głoszonymi podczas kampanii wyborczej przez zwycięskie ugrupowania.

Czy grożą nam więc pokoleniowe konflikty, czy też tylko cywilizacyjne różnice? Odpowiedź przyniesie przyszłość.

### Zoznam bibliografických odkazov

- CHŁOPECKI, Jerzy. 1993. *Ciągłość, zmiana i powrót. Szkice z socjologii wychowania*. 1993. Rzeszów : WSP, 169 s. ISBN 83-86246-19-7.
- GAREWICZ, Jan. 1983. *Pokolenie jako kategoria socjologiczna*. In „*Studia socjologiczne*”, nr 1, 1983.
- GOŁĘBIEWSKI, Bronisław. 1980. *Dialog pokoleń. Studia nad socjologicznymi i kulturowymi zagadnieniami dialogu i następstwa pokoleń w Polsce XX wieku*. 1980. Warszawa : Książka i Wiedza, 533 s. ISBN – brak.
- KUDEROWICZ, Zbigniew. 1978. *Światopogląd a życie u Diltheya*. 1966. Warszawa : PWN, 301 s.
- MEAD, Margaret. 1978. *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. 1978. Warszawa : PWN, 150 s.

- OSSOWSKA, Maria. 1963. Koncepcja pokolenia. In „*Studia socjologiczne*” nr 2, 1963.
- SKARGA, Barbara. 2006. Inteligencja zamilkła. In „*Gazeta wyborcza*”, 14-15 stycznia 2006.
- SZYMAŃSKI, Mirosław. 1998. *Młodzież wobec wartości*. 1998. Warszawa : IBE, 159 s. ISBN 83-87715-75-1.

✉ **Dr Anna Batiuk**  
Instytut Pedagogiki  
Uniwersytet Rzeszowski  
Ul. Ks. Jałowego 24, 35-959 Rzeszów  
E-mail: [annab@univ.rzeszow.pl](mailto:annab@univ.rzeszow.pl)